

SŁOWO

WILNO Niedziela 11 sierpnia 1929 r.

Witno, Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 6. Telefon: redakcji 17-82, administracji 223, drukarni 803

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 83250. W sprzedaży detali, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem.
Redakcja reklam nie zamawiających nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszk.
RIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michałskiego.
N. SWIETLAN — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ANSCHLUSS. Angielski min. skarbu zrywa konferencję Los spraw reparacyjnych w Hadze

WYWIAD SNOWDENA W PRASIE LONDYŃSKIEJ.

Przeciw systemowi świadczeń w naturze.

Argumenty o niemożliwości Anschlusu

O restauracyjnym programie Niemiec wiemy napewno, że jest stopniowany. Niemcy chcą odzyskać swoje wszystko, a w tym „wszystko” mieści się także prawo do wypowiedziania hasła à la Wilhelm II: „Niemcy na czele świata”—chcą to „wszystko” odzyskać nie jednym skokiem, lecz idąc powoli i systematycznie, po stopniach przez siebie samych uszeregowanych. Wiemy oczywiście, że po wejściu do Ligi Narodów, takie sprawy jak ewakuacja Nadrenji i zagłębia Saary, muszą iść na ogień pierwszy. Potem polityka niemiecka uplanowała sobie odzyskanie korytarza i Śląska, jakkolwiek istnieje duża (dłsi nie przeważająca) część opinii niemieckiej, która uważa, że jeszcze przed „odzyskaniem” Pomorza i Śląska trzeba zjednoczyć Austrię z Niemcami. Polityka niemiecka stoi więc na rozdrożu: rewizja traktatu wersalskiego w sprawie austriackiej, czy też rewizja traktatu wersalskiego w sprawie granic zachodnich Polski.

Już więc tutaj zarysowuje się kolidowanie interesu Polski, a spełnienia życzeń Niemców austriackich. Jeśli życzenia Niemców austriackich mają być spełnione, to nie mogą być jednocześnie spełnione życzenia Prusaków domagających się jaknajprędzej rewizji zachodnich granic Niemiec. Oczywiście kolidowanie, które redukowałoby się tylko do tego, co pierwsi, a co później nie mogłoby być, żadnym punktem wyjścia dla programu polityki polskiej. Ale w naszym przekonaniu przeprowadzenie Anschlusu niemożliwe, jeśli nawet nie zniechęci Niemców do rewizji granic wschodnich.

Mówi się czasem o tem, że większa część opinii niemieckiej nie życzy sobie Anschlusu. Słyszałem to zdanie od bardzo poważnych cudzoziemskich publicystów. Jest to błąd metodyczny, ludzie którzy tak mówią są zanao dobrymi dziennikarzami, lecz za to upośledzeni pod względem zmysłu historycznego. Prawdą jest, że w 1920 r. „Pomocnicy Panu ratować Twój kraj od śmierci głodowej ale niech Pańscy obywatelowie nie ośmielają się mówić o Anschlusie”. Jeśli pod wpływem takich czynników jak terror obcy politycy austriaccy przestają mówić o Anschlusie to nie dowodzi, aby idea zjednoczenia całych Niemiec nie była żywotną, tylko to znaczy że politycy austriaccy prowadzą oportunistyczną politykę. Jeśli mi ktoś mówi, że pratt Selpel nie chce sam Anschlusu, bo w zjednoczeniu Niemieczech nie odegrałby tej roli Poincarégo, który odegrał w własnym kraju, jeśli mi ktoś mówi, że przeważna część frakcji berlińskiego Reichstagu obawia się wzmocnienia w razie Anschlusu katolickiego „Centrum” i stroni od socjal-demokratycznego — to na to na podobne skonstatowania polityczne odpowiadam, że wszystkie te względy, aktualne, partijne, okolicznościowe, aktualne będą, muszą iść wstąpić w chwili, kiedy przyjdzie możliwość zrealizowania tak poważnej historycznej idei jak zjednoczenie wszystkich Niemców. O traktacie Wersalskim redagowanym przez człowieka chorego umysłowo p. Woodrow Wilsona nie można powiedzieć, aby mieścił w sobie iskry geniusza, natomiast łatwo można powiedzieć, że ma drzazgi idiozmu. Jakże to!—specjalnym paragrafem wzbrania traktat Wersalski Austrii przyłączenia się do Niemiec, a jednocześnie tworzy z tej Austrii państwo do życia niezdołne. To człowiek może umrzeć, jak go zanudza, lecz państwo coś z sobą zrobić musi. Jakże to! traktat Wersalski cały owiany jest ideą sa-

LONDYN. 10.8. (PAT). Dzisiejsza poranna prasa londyńska podaje wywiad ze Snowdenem, udzielony przez niego koło północy, po zapoznaniu się z wywiadem, udzielonym przez Brianda prasie francuskiej. Snowden oświadczył, że o ile konferencja się rozbije, to odpowiedzialność za to nie może spaść na barki delegacji angielskiej. Snowden przytaczał, iż w kołach francuskich późnym wieczorem — jak słyszał — miało panować wrażenie, że delegacja angielska tylko bluździ. Na to odpowiada Snowden, że jeżeli Francja ma iluzję tego rodzaju, to lepiej niech zaczeka na dalszy rozwój sytuacji. Na zapytanie o zamierzonym powrocie do Londynu, o ile nie dojdzie do porozumienia, odpowiedział Snowden, że gotów jest wrócić każdej chwili, gdy się okaże, że niema sensu dalej prowadzić rokowania. Snowden zakończył swój wywiad stwierdzeniem: „Moga panowie to powiedzieć, że nie uważam sytuacji za beznadziejną”. — W związku z tym wywiadem Snowdena, niektórzy dzienniki londyńskie wyrażają przypuszczenie, że wczoraj późnym wieczorem odbyło się jeszcze jedno posiedzenie delegatów francuskich, belgijskich i włoskich, należących do komisji finansowej, na którym to posiedzeniu porozumiewali się oni co do ewentualnych koncesji, jakie mogłaby poczynić Anglia, aby nie dopuścić do zerwania.

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Minister Moraczewski na ferien powodził w Małopolsce

Bawiący na urlopie w Małopolsce Wschodniej minister robót publicznych, inż. Moraczewski, przerwał wypoczynek i udał się na teren powiatowy, nawiedzonych przez powódź. Minister Moraczewski przybył do Stanisławowa, następnie zaś w towarzystwie wojewody Nakoniecznikowa-Klukowskiego wyjechał do powiatu Nadwórna i Kosów. Minister i wojewoda zwiedzili zniszczone obiekty i tereny i wydali na miejscu szereg zarządzeń technicznych.

Sesja synodu prawosławnego

W końcu sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie zwyczajna sesja synodu cerkwi prawosławnej w Polsce. Przewodniczyć obradom, w których wezmą udział wszyscy prawosławni biskupi diecezjalni, będzie metropolita Dyonizy.

Urlopy, wyjazdy i przyjazdy

W dn. 9 b. m. rano wyjechał do Berlina poseł przy rządzie niemieckim p. Knoll.

Prezes państwowego Banku „Relnego, p. Seweryn Ludkiewicz, wyjechał dnia 9 b. m. na Pomorze. Celem podróży jest lustracja budowy chłodni portowej w Gdyni, zabudowy osad rybactwa na Helu oraz parcelacji okolicznych majątków banku.

Nagroda P. Prezydenta Rzplitej dla najlepszego automobilisty tatarskiego.

ZAKOPANE. 10.9. (PAT). W sobotę 10 b. m. przybył do Zakopanego szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta p. Lisiewicz, który przywiozł ze sobą ofiarowaną przez Pana Prezydenta wspianą nagrodę honorową dla najlepszego zawodnika tatarskiego rajdu automobilowego.

W przeddzień zjazdu legionistów w Nowym Sączu.

NOWY SĄCZ. 10.8. (PAT). W przeddzień święta legionowego całe miasto przybrało szaty odświętne. Wszystkie budynki udekorowano flagami o barwach państwowych, w oknach widnieją podobizny Marszałka Piłsudskiego. Na dworcu kolejowym wzniesiono bramę powitalną. Na ulicach ruch niebywały. Pociągi przybywają przeładowane uczestnikami zjazdu. W godzinach wieczornych odbyło się w salach Rady Powiatowej posiedzenie zarządu Głównego Związku Legionistów płk. Walerego Sławka. W ciągu dnia przybył do Nowego Sącza dyrektor spraw wewnętrznych Pieracki, dyrektor dep. MSW Piętrzyński, wojewoda krakowski Kwaśniewski, wojewoda duch. gen. Wróblewski, dyrektor dep. sztuki Jan Strzembowski, posłowie — legionści Birkenmajer, Pochmurski, Polakiewicz, Tomaszewicz i t. d.

WARSZAWA. 10.8. (PAT). Polskie Radio zainicjowało w Nowym Sączu mikrofony sprawozdawcze, które transmitować będą przebieg uroczystego otwarcia dorocznego zjazdu legionistów. Transmisję z Nowego Sącza nadadzą wszystkie polskie stacje radiowe. Najważniejsze uroczystości zjazdowe odbędą się między godziną 1 a 13-tą oraz między godz. 18 a 19 dnia 11 b. m.

mostanowienia narodów, samostanowienie narodów uważa za wszechpoczątkową regułę międzynarodowej moralności, a tu raptem zabranianie tego sa-

Prof. Woldemaras znów zwraca się do Ligi Narodów

Z Kowna donoszą: Urzędowe czynnikowi kowieńscy zakomunikowali iż otrzymali wiadomość, jakoby od 8 b. m. w pow. Olickim Polacy nie pozwalają przechodzić granicy rolnikom litewskim, którzy mają ziemię na polskiej stronie. W związku z tem prof. Woldemaras zwrócił się do generalnego sekretarza Ligi Narodów z telegramem treści następującej:

„Polacy zamknęli linię administracyjną w Olickim rejonie, co stoi w jawnej sprzeczności z podpisanym 7 listopada w Królewcu i obowiązującym od kwietnia układem, zawartym pod protektorem Ligi Narodów. Każda go dzina przynosi niobliczalne straty, niszczyć zasiewy. Według prywatnych wiadomości, Polacy dlatego wydali takie zarządzenie, że odbywają się manewry wojenne”.

„Lietuvos Aidas” o odpowiedzi Polski

Z powodu odpowiedzi Polski na skargę rządu litewskiego w Lidze Narodów „Lietuvos Aidas” w artykule wstępnym wczorajszego numeru pisze, że wszystkie fakty, przytoczone w notce litewskiej, odpowiadają rzeczywistości, i że odpowiedź Polski nie obala ich. Według „Liet. Aidas’a” ton noty polskiej jest usprawiedliwiający się, co zdaniem pisma, dowodzi, iż Polacy nie mają żadnych argumentów na poparcie słuszości swego stanowiska. Dowody ich nie mogą być przekonywującymi ani dla Ligi Narodów, ani dla opinii społecznej całego świata.

Jubileusz p. Rozenbauma

Z Kowna donoszą: Onegdaj w klubie żydowskim „Herzlija” odbyło się uroczyste posiedzenie, poświęcone 70-jej rocznicy urodzin i 50-jej rocznicy pracy społecznej p. Rozenbauma. P. Rozenbaum był członkiem Dumy rosyjskiej i podpisał odezwę w Wyborgu. W czasach odrodzenia niepodległej Litwy wszedł do Taryby, był wiceministrem spraw zagranicznych, członkiem delegacji litewskiej na konferencję wersalskiej, ministrem do spraw żydowskich. Obecnie p. Rozenbaum mieszka w Palestynie w Tel Awiwie będąc litewskim konsulem honorowym i sędzią pokoju.

Na posiedzeniu odczytano depeszę, jaką prof. Woldemaras wysłał do Tel-Awiwu: „Pozdrawiam waszemu współpracownika z jubileuszem 70-lecia. Życzę długie jeszcze lata pracować dla swej ojczyzny z taką samą gorliwością, nie zapominając o swej drugiej ojczyźnie — Litwie. W dniu tym w myślach jestem z Panem”.

Na zebraniu ogłoszono również że za swą działalność na rzecz Litwy dr. Rozenbaum został udekorowany orderem Gedymina 2-go stopnia.

Pożary w Kownie

Z Kowna donoszą: Według danych Związku strażackiego w Kownie w pierwszym półroczu 1929 r. zanotowano 112 pożarów, w tem w styczniu—23, lutym—29, marcu—21, kwietniu—18, maju—7 i czerwcu—14.

mostanowienia Niemcom austriackim. Dlaczego moralność międzynarodowa nakazuje uznać prawo samostanowienia dla Estończyków, Czechów

HAGA, 10 VIII. PAT. Dzisiejsze posiedzenie komisji finansowej rozpoczęło się o godzinie 10 ej. Delegat rumuński Titulescu wyłuszczył pretenzje swego kraju. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji Graham przedstawił powody, dla których nie może się przychylić do postanowień planu Younga co do świadczeń w naturze. Angielski handel zagraniczny, który przed wojną wynosił 15,9 proc. handlu światowego, spadł obecnie do 11,2 proc. Poziornie mała ta zmiana dla Anglii ogromne znaczenie i powoduje, że Anglia ma 1250 tysięcy bezrobotnych przeważnie w przemysłach włókienniczym, żelaznym, stalowym, budowy statków i węglowym. Graham musi podkreślić, że świadczenia w naturze sprowadzają czynnik sztuczny i naturalny do międzynarodowej wymiany towarowej. Jakkolwiek plan Younga przewiduje ograniczenie tych świadczeń do 10 lat, ze zmniejszającą się stopa, to jednak rząd angielski zgłasza następujące zastrzeżenie: plan Younga przewiduje możliwość reeksportu świadczeń. Powinno się bezwzględnie ograniczyć dostawy w naturze tylko do konsumpcji w kraju wierzyciela, gdyż przywileje, które w przeciwnieństwie do klauzuli największego uprzywilejowania przyznane są artykułom, stanowiącym świadczenia w naturze, stwarzają nienormalną konkurencję dla normalnego eksportu Wielkiej Brytanji.

Następnie co do kwestii węgla — przemysł węglowy angielski wywozi obecnie tylko 50 milionów tonn, co jest znacznie niżej stanu przedwojennego. Francja i Włochy otrzymują węgiel na conto reparacji. W szczególności import włoski na podstawie świadczeń, powoduje zmniejszenie produkcji kopalni południowo walskich w stosunku do 4 milionów tonn rocznie. Plan Younga przewiduje wprawdzie zmniejszenie świadczeń w naturze z 1050 milionów do 540 milionów, nie jest to jednak wystarczające, o ile ochrona węgla angielskiego, przewidziana w traktacie wersalskim nie miały być stosowana i po roku 1930, kiedy to prawo traktatu wersalskiego wygasa, niezależnie od stabilizacji planu Younga. Niezależnie od tego Graham podkreśla, że Anglia sprzeciwia się wogóle systemowi świadczeń w naturze.

Niebezpieczeństwo reeksportu nie jest realne

Francuski minister Cheron oznajmił co do świadczeń w naturze, że w planie Younga suma świadczeń w naturze została zmniejszona i że cyfra przeznaczona dla Francji nie pokrywa zapotrzebowania Francji. Wobec tego niebezpieczeństwo reeksportu którego obawia się Anglia, nie jest realne. Niemniej jednak minister uznaje że strony Francji zupełną możliwość wprowadzenia uzupełnień do planu Younga w sprawie świadczeń w naturze, o ile zasada planu wogóle zostanie nienaruszona.

Zrywające posiedzenie przemówieniem min. Snowdena

W dalszym ciągu posiedzenia komisji na oświadczenie Cheron zabrakło głos Snowdena, który oznajmił energicznie i stanowczo, że nie przyjmuje żadnego argumentu Cheron, ani żadnej jego cyfry, ani też nie może przyjąć do wiadomości wyjaśnień francuskiego ministra, przyczem dodał, że interpretacja Cheron jest całkowicie nie do przyjęcia i że rząd angielski domaga się jaknajwyższego zastanowienia się komisji nad proponowaną przez delegację angielską rezolucją, gdyż dotychczasowa metoda ciągłego powtarzania przez delegację swego stanowiska nie doprowadzi do żadnego celu. Na tem zakończono obrady i odroczone posiedzenie do poniedziałku godziny 10-jej.

Za planem Younga

PARYŻ 10.8. Pat. „Petit Parisien” donosi z Hagi, iż w siedzibie delegacji belgijskiej odbyło się z udziałem Jasparsa, Hymanasa, Cheron, Loucheura, Tirelliego i Adatciego zebranie, na którym postanowiono w imieniu 4 mocarstw nie dopuścić do narażenia na szwank planu Younga. Uczestnicy zebrania zgodzili się, jak zaznacza dziennik, na poczynienie Wielkiej Brytanji pewnych koncesyj—odrzuć jednak możliwość zmiany mechanizmu planu Younga.

Zastrzeżenie Snowdena... będzie przyjęte

LONDYN. 10.8. Pat. Korespondenci dzienników angielskich w Hadze donoszą, że z wyników wczorajszej konferencji prywatnej delegatów Francji, Belgii, Włoch i Japonii można wnosić, iż zastrzeżenia Snowdena co do świadczeń w naturze zostaną zapewne przyjęte. Również dość pouczające wyniki dała dzisiejsza ranna konferencja w komisji finansowej. Ten optymizm potwierdza odpowiedź francuskiego ministra finansów Cheron na przemówienie brytyjskiego ministra przemysłu i handlu Grahama, dotyczące świadczeń w naturze. Jak wiadomo, minister francuski uznał, że st nowisko brytyjskie czyni kwestję otwartą, a tym samym daje możliwość wybrnięcia z trudnego położenia.

Nad czem pracuje delegacja niemiecka

BERLIN, 10 - 8. Pat. Biuro Wolfa potwierdza w depeszy z Hagi, że delegacja niemiecka opracowuje projekt załatwienia sprawy zagłębia Saary, który w najbliższym czasie zostanie wrczony delegacji francuskiej.

Sprawa uregulowania taryf przedmiotem rozmowy Stresemanna z Briandem

BERLIN, 10—8. Pat. Prasa berlińska donosi z Paryża że „Echo de Paris”, że minister Stresemann zapowiedział Briandowi wręczenie projektu uregulowania kwestji taryf. Briand miał zaakceptować podjęcie rokowań w tej sprawie pod warunkiem, że rokowania te ogranicza się tylko do Francji i Niemiec i że dopiero gdy dojdzie do zawarcia umowy, zostanie ona przedłożona do zaakceptowania pozostałym mocarstwom. Decyzja ta miała zapasć w czwartek w końcu prywatnego posiedzenia przedstawicieli 6 mocarstw.

Kompromisowy projekt Hendersona w relacji „Germanji”

BERLIN, 10—8. Pat. Korespondent haski katolickiej „Germanji” przysłał informację prasy angielskiej o projekcie kompromisowym Hendersona w sprawie kontroli. Projekt ten przewiduje utworzenie komitetu Ligi Narodów złożonego z 3 osób, przedstawicieli czynników niezainteresowanych, mających się zebrać w okresach pomiędzy posiedzeniami Rady Ligi. W razie potrzeby komitet ten przeprowadziłby rokowania w sprawach spornych i przedkładał Radzie raporty w razie konfliktów poważniejszych. Korespondent „Germanji” podkreśla w tem miejscu, że Henderson nie wyjaśnił kwestji decydującej, czy komitet trzech posiadałby prawo dochodzenia i badania na miejscu.

i Łotyszy, a odmówić ich Niemcom. także naród zamieszkały w Europie Nie trzeba mieć jakiejś specjalnej nadwrażliwości obiektywizmu, aby przytoczonym, niż Ukrainy lub Cześć. Traktat Wersalski okazał się więc

tu Chronosem pożerającym własne dzieci. Albo idea samostanowienia jest nie nic warta, albo zakaz Anschlusu nie da się utrzymać. Albo Austria przyłączy się do Niemiec, albo stworzy się dla krajów podległej normalne dla państwa niepodległego warunki bytowania. W tym ostatnim kierunku idą plany, rzucane, jak „balony próbne” od czasu do czasu przez dyplomację włoską przedewszystkiem, względnie w ostatnim czasie przez sprzymierzony z tą dyplomacją Watykan, a także przez dyplomację francuską. Mówi się to o federacji naddunajskiej, to o restauracji Habsburgów, to o restauracji Wittelsbachów nad dominium bawarsko-austriackim. Wszystkie te plany wiodą żywot pięknych motyli, rodzą się na poranku i gasną wieczorem, lecz właśnie fantazyjność tych planów jest dla mnie ciekawa, jest dla mnie charakterystyczna. Fantazyjność ta jest tylko miarą, jak dalece nierealna jest dzisiejsza egzystencja Austrii, jak dalece możliwy jest Anschluss,—skoro dlatego, aby temu Anschlusowi przeszkodzić wysuwa się tak nierealne pomysły, jak restauracja Habsburgów nad Austrią, Bawarią i Czechami.

Pisałem w poprzednim artykule o Anschlusie (patrz Słowo z 9 sierpnia), że jest cały rejestr argumentów przeciw Anschlusowi. Czytelnik zapewne zauważył, że dziś najważniejsze argumenty przeciw Anschlusowi, jeśli chodzi o dziedzinę możliwości tego Anschlusu realizacji w tym artykule już omówiłem. Owszem, większość opinii niemieckiej z różnych względów, a przedewszystkiem ze względu na swój antypolski, pomorsko-śląski kierunek, nie nastaje na rychłym załatwieniu Anschlusu, ale to nie znaczy, aby społeczeństwo niemieckie naprawdę odrzucało ideę Anschlusu. Owszem i Francja i Włochy są przeciwnikami Anschlusu. Włochy, bo mocarstwowość państwa jest pojęciem relatywnym. Państwo mocarstwowe, to często państwo, mające słabszych sąsiadów. Włochy stały się o wiele bardziej mocarstwem przez rozbięcie Austrii na szereg drobnych państw. Zbliżenie do Italji granicy kolosa Niemiec zagraża młodoemu imperializmowi Włoch. Francja przez całe wieki zwalczała Austrię, a Prusy uważały za sprzymierzeńca. Pamiętamy Ludwika XIV, Prusy i Turcję w jednym obozie, a Papieża Innocentego XI-go, Austrię i Jana Sobieskiego w obozie przeciwnym. Dopiero Napoleone i Republika zaczyna systematycznie zwalczać także Prusy. Dopiero Ces. Eugenja w swej woli na Cap Martin kiedy ma już lat dziewięćdziesiąt opłakuje, że „dopuszcziliśmy do Sadowy”. Dziś staje przed oczami Francuzów połączenie Prus i Austrii. Oczywiście, że tradycje ich polityki zwracają ich przeciw takiemu obrotowi historii. Ale jakże trudno jest temu przeszkodzić. Oto w wiedeńskich muzeach nadpisy nad kasami głoszają, że za wejście Niemcy z Rzeszy i obywatel austriaccy płacą pół szylinga, cudzoziemcy jeden szyling. Ścisłe rzecz biorąc już ten napis w państwowych muzeach austriackich jest manifestacją przeciw traktatowi wersalskiemu. Spróbuj że umieszczeniu takiego szyldu przeszkodzić. Łatwiej jest bronić napaśnięte państwo od napastnika, jak przeszkodzić pokojowemu połączeniu dwóch państw. Użyjemy tu drażliwego porównania, że łatwiej jest obronić gwałconą kobietę, gdy woła o pomoc przed brutalnym, niż przeszkodzić niewieście, gdy chce dobrowolnie popełnić błąd prababki Ewy.

Dochodzimy więc do trochę paradoksalnego zestawienia, że Anschluss ma wielkich i zawziętych wrogów, względnie mało entuzjastów, lecz jest realny, bo trudno jest jemu przeszkodzić. Pozostaje nam do omówienia, jakie korzyści przyniesie Anschluss polskiej racji stanu i czy Polska może wpłynąć na przyspieszenie Anschlusu w sposób decydujący. Cat

BARANOWICZE

— Dzień Propagandy L. O. P. P. w Horodyszczu. W dniach 3 i 4 sierpnia Zarząd Komitetu Powiatowego L. O. P. P. urządził „Dzień Propagandy LOPP” w Horodyszczu.

W dniu 3 sierpnia w sali Straży Ogniowej odbył się seans kino - ekspedycji Wojewódzkiego Komitetu, wyświetlano filmy: „Nie wytrąca nas wrogowie”, „Dzień Marynarza Polskiego”, w przerwach zostały wygłoszone odczyty, a mianowicie przez sekretarza Powiatowego Komitetu p. Głabiaka i przez członka Zarządu tegoż Komitetu p. Markowicza.

W dniu 4 sierpnia o godz. 11-ej miejscowy proboszcz ks. Olszewski odprawił nabożeństwo na intencję „Dnia” i wygłosił stosowne kazanie. Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry wyruszył pochód na rynek, gdzie odbyła się uroczysta akademicka Trybuna urzędowo z zieloną i przybrano flagami narodowymi, oraz godłem państwowym.

Tu odbył się koncert muzyki detej, a w tym czasie nadlaty dwa samoloty wojaskowe, które urządziły inny, ale jak na miejscowe stosunki, daleko ciekawszy koncert. Samoloty obniżywszy się do granic możliwości, rzuciły po całym miasteczku 10.000 ulotek, zgrupowanych około trybuny ludność zgórą 3000 rozbiegła się po miasteczku, chwytając ulotki. Samoloty zboczyły nad miasteczkiem około pół godziny i odciały wyowociny żegnane, w stronę Baranowicz. Po odlocie samolotów publiczność znów zebrała się około trybuny.

Na trybunie wszedł sekretarz Powiatowego Komitetu p. Głabiak i przeszedł w gozdzinnem przemówieniu wyjaśnić zebrany dania i cele LOPP nawołując do popierania imprez, oraz zapisywanie się na członków. zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Dostojnego Państwa LOPP okrzyki te były z entuzjazmem powtarzane przez ludność, drugim mówcą był członek Zarządu Komitetu Powiatowego p. Markowicz, który nawoływał do popierania poczynając miejscowego Kola, ostatnim mówcą był sekretarz miejscowego Kola, który dziękował władzom Komitetu za urządzenie „Dnia Propagandy LOPP” i tak wszechstronne uświadomienie.

Po zakończeniu akademii wyruszone na teren loterii fantowej, która obywatela w różnorodność fantów, podarowanych przez miejscową ludność, a dowodem tego, iż ofiary płynęły ze wsi dobrowolnie, jest większa ilość fantów codziennego użytku jak to: żyto, jęczmień, owies, jaja, kurczaki, gęsi i t. p.

Zbiórka fantów należy zawdzięczać pracownikom urzędu gminnego, którzy nie szczędząc trudów po godzinach biurowych samorzutnie ofiarowali swe usługi dla zbioru.

W czasie rozgrywania loterii cały czas przygrywała orkiestra. Wieczorem w sali Straży Ogniowej odbyły się dwa seansy kino - ekspedycji i dwa odczyty.

Rezultaty „Dnia Propagandy” okazały się niespodziewane.

Przedewszystkiem zostało w ten czy inny sposób uświadomiono około 3.500 osób, po przemówieniach na akademii do obok stojącego stolika gdzie przyjmowano zapisy na członków, podchodzili wieśniacy i zapisywali się na członków, zapisało się 40 nowych członków, cyfra ta może nie jest imponująca na tak liczne zgromadzenie, ale fakt zrozumienia i dobrowolnego (bez przymusu) zapisywania się na członków ma ogromne znaczenie, bo organizatorom chodzilo narazie tylko o uświadomienie.

Z różnych imprez, urządzanych w tym „Dniu” przez Kolo uzyskano około 850 zł, a po potrąceniu wydatków czysty zysk okazał się około 650 złotych.

Czyż nie jest to imponującym, czyż wymaga jeszcze komentarza? Same cyfry świadczą o doniosłości „Dnia”.

Nie od rzeczy będzie powiedzieć, iż cały ciężar urządzenia „Dnia Propagandy” spadł na pracowników Zarządu Gminy, a przedewszystkiem na sekretarza gminy p. Aleksa, to też mogą być dumni iż praca ich dała wyniki świetne, znaczna pomoc okazał także kierownik Kola p. Kraslarczyk.

Nie można także przemilczeć pomocy okazanej przez D-ę 54 eskadry lotniczej, który swym przylotem do Horodyszcza przyczynił się do tak pomyślnego zrealizowania „Dnia”.

— Wydzielenie miasta. Wiadomem, iż Baranowicze rozwijają się nader szybko, bo z malutkiego miasteczka liczącego około 10000 ludności, za czas zaledwie dziesięciolecia Odrodzenia Kraju wzrosło do ogromnego miasta, liczącego dziś 30000 ludności, to też kwestja wydzielenia miasta była już poruszana niejednokrotnie, ale jakoś bez skutku, wobec czego na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej zapadła uchwała, o stanowcze pozyczenie starań celem przedszego wydzielenia miasta. Wiadomem jest iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Urząd Wojewódzki przychylnie traktują sprawę wydzielenia, to też należy się spodziewać iż wydzielenie nastąpi w krótkim czasie.

Nadmienić wypada, iż Baranowicze ma na Wschodnich Palacach Ziemi Polskiej małą ogromną przyszłość, jako węzeł kolejowy i punkt handlowy, to też wydzielenie znacznie przyczyniło się do rozwoju miasta we wszystkich kierunkach

Fabryka zdrowia

(Medycyna dla wszystkich i dla każdego. — System Taylora w dentyście. — Kino - Rentgen. — Sztuczne słońca i plaża pod ziemią).

Jak niedawne jeszcze zdają się nam być czasy, kiedy lekarz był jedynie przywiezianym kłosa posiadającym, kiedy rane „dentyści posadzą”, przykładając do niej ziemię, kiedy zęby wyrzynał prymitywnymi obiegami, kiedy cały szereg chorób uważano za „nieuleczalne”. Niedawna przeszłość — zdawałoby się, — a jednak jakże inaczej przedstawia się sytuacja pod tym względem dzisiaj. Ale choć wiemy, że czasy te już nazawsze minęły, choć tyle dziś słyszymy na temat rozwoju nauk lekarskich, choć nikt już dzisiaj nie zwraca się do lekarza tylko w obliczu grożącej katastrofy, lecz stara się zawnazszyć rozwojowi choroby przeciwdziałać, — choć wszystko to zdają się być dla każdego z nas rzeczy ogólnie znane, mało kto uświadamia sobie, jakimi siedmiomilowymi krokami kroczyl naprzód rozwój medycyny w latach ostatnich, szczególnie w latach powojennych. Mało kto wie, jak zgodnie współpaucje nowoczesna medycyna z techniką, jak szybko rozszerza ona swą

Przed zerwaniem konferencji w Hadze
CHURCHILL SOLIDARYZUJE SIĘ ZE SNOWDENEM.

QUEBEC. 10.8. (PAT). Przybył tu były kanclerz skarbu w gabinecie Baldwina Churchill. W wywiadzie Churchill oświadczył, że gorąco popiera stanowisko Snowdena, zaznaczając, iż gdy był ministrem, stał również na stanowisku, iż rząd angielski nie jest związany jakąkolwiek decyzją paryskiego komitetu rzeczoznawców i zastrzega sobie całkowitą swobodę działania.

CZY MAC DONALD POMOŻE?

NOWY YORK. 10.8. (PAT). Koła urzędowe i dyplomatyczne są zdania, że jedyną nadzieją na uniknięcie fiasca konferencji haskiej daje tylko Mac Donald. Sekretarz stanu par interim Cotton oświadczył wczoraj, że Stany Zjednoczone pragnęłyby ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań, na podstawie planu, ustalonego przez mocarstwa europejskie. Jednakże rząd Stanów Zjednoczonych nie popiera bezwzględnie planu Younga, lub jakiegokolwiek innego. Cotton dodał, iż sprawa moralnego poparcia Ameryki dla stanowiska brytyjskiego w Hadze, poruszona przez Snowdena, nie wchodzi w grę i niema żadnych oznak, by rząd Stanów Zjednoczonych zmuszony był dezawuować delegatów amerykańskich, którzy brali udział w opracowaniu planu Younga.

Zdementowanie pogłoski o pośrednictwie Hiltterding między Francją a Anglią

BERLIN. 10. 8. Pat. Koła urzędowe zaprzeczają i naciskiem pogłoskom, twierdzącym, że niemiecki minister skarbu Hiltterding podjął akcję pośredniczą między Francją a Anglią.

Krwawa uwerfura do konferencji w Hadze

BERLIN. 10.8. (PAT). Dzisiejsze uroczystości 10-lecia konstytucji weimarskiej poprzedzone były krwawą uwerfurą. W okolicy dworca śląskiego komunistki zorganizowali demonstrację i zaatakowali patrol policji niemieckiej, przyczem trzech patrolujących policjantów zostało zranionych strzałami rewolwerowymi. Jeden z zaatakowanych policjantów użył broni, zabijając jednego z napastników i raniąc ciężko dwóch innych. Ton prasy socjalistycznej i komunistycznej jest coraz bardziej podniecony. Koła polityczne przewidywały możliwość poważnych starć pomiędzy komunistami a t. zw. sztaburwami republikańskimi, którzy ze wszystkich stron przyjeżdżają do Berlina na uroczystości.

Hugenbergowskie przedzie plebiscytowe

BERLIN. 10.8. (PAT). W obszernym artykule ogłoszonym na łamach „Koelnische Zeitung” z okazji 10-lecia konstytucji weimarskiej występuje minister Stresemann z ostrą krytyką akcji plebiscytowej zapowiadanej przez hugenbergowski t. zw. komitet obywatelski przeciwko planowi Younga.

Minister podkreśla z naciskiem, że akcja Hugenberga zwraca się nie przeciw planowi konferencji paryskiej, ani też przeciwko t. zw. „kłamstwu o winie Niemiec za wywołanie wojny”, lecz wyłącznie przeciwko rządowi niemieckiemu, który, świadom swej odpowiedzialności wobec społeczeństwa, umiał poprzeć plan odszkodowań wojennych, przynosząc Niemcom ulgę w ciężarach reparacyjnych. Akcja Hugenberga zwraca się przeciwko Niemcom dzisiejszym i zmierza do zagarnięcia władzy przez grupę, stawiającą się zasadniczo państwu. Nie należy się ludzi — zdaniem ministra — co do tego, że wchodzi tu w grę istnienie samego państwa i że walka potrwa bardzo długo. Odrędie hugenbergowskiego komitetu plebiscytowego jest zatem negacją całego dorobku politycznego wszystkich dotychczasowych rządów Rzeszy.

Prasa włoska o odpowiedzi polskiej

NA ZARZUTY WOLDEMARAŚA.
RZYM. 10.8. (PAT). Cała prasa włoska podaje wiadomość o nocie polskiej, złożonej w Lidze Narodów w odpowiedzi na notę Woldegarasa i zaznacza, że rząd polski nie byłby wcale reagował na oszczerstwa litewskie, gdyby nie to, że chciał dać dowód swego szacunku dla Ligi Narodów. Liczne poszlaki stwierdzają — podkreśla prasa włoska — bezpodstawnosć zarzutów litewskich.

Zamach na syna Woziwody

W AFGANISTANIE WCIAŻ WALKA DOMOWA.

WIEDEN. 10.8. (PAT). Według doniesień dzienników z Allahabad dokonano zamachu na uzurpatora afgańskiego Habibullah w Kabulu. Nieznany sprawca strzelił do niego, chybił jednak celu.

„Skrzydła Sowietów” zakończyły lot po Europie

MOSKWA. 10. 8. PAT. Agencja „Tass” donosi, że samolot „Skrzydła Sowietów” odleciał dzisiaj o godzinie 11 min. 20 przed południem z Nowosibirsku po Krasnojarsku i że o godzinie 2 min. 15 po poł. wylądował w Krasnojarsku.

Dyrektor Rzeszy dr. Schacht opuścił Hagę, gdyż przybył tam przedwcześnie

BERLIN. 10.8. PAT. Biuro Wolfa donosi z Hagę, że dyrektor Banku Rzeszy dr. Schacht odjechał dziś do Berlina. Wobec tego, że dyskusja zasadnicza między delegatami wierzycielskimi nie została dotychczas zakończona, dr. Schacht oświadczył, że powinien czas swój poświęcić teraz zagadnieniom berlińskim. Do Hagę powróci, kiedy sprawy zasadnicze zostaną uregulowane i kiedy będzie mogło dojść do szczegółowej dyskusji nad planem Younga, w czasie której obecność p. Schachta byłaby pożądana

Konferencja polsko-rumuńska

SPRAWA WSPÓŁŻYCIA GOSPODARCZEGO.

WARSZAWA. 10.8. (PAT). Rozpoczęła się w Warszawie konferencja komunikacyjna polsko - rumuńska, będąca dalszym ciągiem konferencji, odbytej w maju w Bukareszcie. Ma ona na celu rozpatrzenie i uzgodnienie stanowisk obu rządów w kwestji kollaboracji na terenie gospodarczym, ze szczególnem uwzględnieniem spraw komunikacyjnych i tranzytowych. Konferencja ta stworzy niewątpliwie podstawy do przyszłych rokowań o rewizję układu między Polską a Rumunją, która przewidziana jest w niedalekiej przyszłości. Pierwsze posiedzenie odbyło się dziś o godz. 13 w pałacu prezydjum Rady Ministrów. Otworzył je w zastępstwie p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego dyrektor departamentu Łukasiewicz. Z kolei zabrał głos charge d'affaires Rumunii p. Davidescu. Po tych przemówieniach przystąpiono do właściwych obrad.

Praca, jaka będzie tam wykonywana w dziedzinie ratowania zdrowia setek tysięcy ludzi.

Praca ta jest racjonalizowana, standaryzowana, rozczuśa i ewidencja i odpowiednio rozdzielona dzięki czemu okazujemy pomocy lekarskiej olbrzymim rzeszom chorych znacznie jest łatwiejsze, niż w starych instytucjach tego rodzaju.

„Fabrykę Zdrowia”, zajmującą cały blok na wybrzeżu Piotra w Pradze, zwiędzili w tych dniach liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Rolę przewodników wzięły przytem na siebie osoby, które w realizacji planu budowy potężnej tej instytucji odegrały rolę dominującą, a więc przedewszystkiem prezes Krajowej Kasy Corych w Pradze, dr. Najman i naczelny dyrektor instytucji, senator Jarosz. Przedstawili oni zwiedzającym w krótkich słowach znakomity rozwój organizacji, która w miarę wzrostu inicjatywy społecznej i w miarę rozwoju socjalnego narodu, zyskiwała stale na znaczeniu i w krótkim stosunkowo czasie, bo za ledwie w 30 lat po założeniu była w stanie wybudować kosztym 35 milionów koron czeskosłowackich (ponad 1.000.000 dolarów), wspaniałą gmach, jeden pacjent przechodzi przez ręce będący wzorem nowoczesnej techniki 3 lekarzy. Najpierw więc lekarz-lekarskiej, a mieszczącej w sobie obok rozległych ambulatorjów i lecznicy dla obłożnie chorych, wspaniałe sale operacyjne, biura administracji, nowo-

czesne kąpiele, oddziały dla chorób infekcyjnych, pralnie, restaurację i t. d., przyczem rozmieszczenie poszczególnych zakładów jest w ten sposób zarządzane, że są one od siebie znakomicie izolowane, czyniąc zadość wszelkim wymaganiom nowoczesnej higieny.

Chcąc przejść tylko przez wszystkie oddziały tej nowej praskiej „Fabryki Zdrowia”, trzeba na to poświęcić co najmniej trzy godziny. Nie wolno przytem nigdzie zatrzymywać się, gdyż w przeciwnym razie zwiedzanie trwałoby daleko dłużej.

Ale już przy taklem powierzchownem zwiedzaniu utrwalają się w naszej pamięci najrozmaitsze obrazy, pozostawiające na zawsze wspomnienie, związane z oryginalnymi urządzeniami tej potężnej instytucji społecznej.

System Taylora w dentyście... Cóż to za dziwolaż?—pyta z pewnością zainteresowany czytelnik. W „Fabryce Zdrowia” tayloryzacja przeprowadzona na została bardzo skrupulatnie, dając znakomite rezultaty. Pod kierownictwem naczelnego lekarza pracuje tu 23 dentyistów, przyczm z zazwyczaj 1.000.000 dolarów), wspaniałą gmach, jeden pacjent przechodzi przez ręce będący wzorem nowoczesnej techniki 3 lekarzy. Najpierw więc lekarz-lekarskiej, a mieszczącej w sobie obok rozległych ambulatorjów i lecznicy dla obłożnie chorych, wspaniałe sale operacyjne, biura administracji, nowo-



TAK MKNA
DO DOMU
STOPY GDY
WIEDZA, ŻE
CZeka TAM
NA NIE
SOL DO NÓG
CO WIECZOR
MEDIKOS



Gimnazjum Humanistyczne Koedukacyjne
z Polsko-Francuskim językiem nauczania
N. Szepowalnikowowej TROCKA 7.
Egzaminy do klas 1, 2, 3 oraz starszej wstępnej odbędą się 3-go
września o godz. 9 rano.
Kancelaria czynna od 16 sierpnia codziennie od godz. 11-14
oprócz sobót i niedziel. DYREKCJA.

8 kl. Koedukacyjne Gimnazjum
m. Tadeusza Czackiego
z prawami szkół państwowych, ul. Wivulskiego 13, gmach własny.
Typ humanistyczny z oddziałem matematyczno-przyrodn.
Zapisy do wszystkich klas i klasy wstępnej przyjmie kancelaria
od godz. 11-1 i 4-5. W tychże godzinach można obejrzeć gmach, ogród
i całą szkolną posesję. Egzaminy wstępne 30 sierpnia o godz. 10 rano.

Francuski ogródek dziecięcy
N. Szepowalnikowowej TROCKA 7.
Przyjmuje się dzieci od 4 lat Kancelaria czynna od 16 sierpnia
codziennie od godz. 11-14 oprócz sobót i niedziel. —o

Czy stylizacja nóg białą głą? Kup sol „CO WIECZOR” Medikos!

POLSKA — FRANCUSKA SZKOŁA POCZĄTKOWA
N. SZEPOWALNIKOWEJ TROCKA 7.
Przyjmuje się podania do oddziałów 1-go, 2-go, 3-go i 4-go.
Kancelaria czynna od 16 sierpnia r. b. codziennie od godz. 11-14 oprócz
sobót i niedziel.

KOMUNIKAT.
Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić WPP. Klientów, że z dniem 26
czerwca 1929 r., całkowite urządzenie Fabryki Obuwia Mechanicznego
„CEDA” przeszło na wyłączną własność
Fabryki Obuwia Mechanicznego
„CETANJA” Sp. Akc.
Fabryka pozostaje pod osobistym kierownictwem
p. B. Cetlina, byłego zarządcy fabryki „CEDA”.
Żywy nadzieję, że wyroby nasze zaskutkują będą i nadal na
uznanie ze strony WPP.
Z poważaniem
Fabryka Obuwia Mechanicznego
„CETANJA” S. A.
Przedstawicielstwo na Wileńszczyźnie
F-ma B. RIMINI i J. POSWIAŃSKI, Wilno, Rudnicka 6, tel. 12-20.

Dr. Med. **Henryk Rudziński**
PRZEPROWADZIŁ SIĘ: ul. KRÓ-
LEWSKA 1 m. 2. Choroby wewnętrzne
Ordynuje codziennie od godz.
4 m. 30, do 6 po południu.

Do wynajęcia natychmiast
mieszkanie o 5 pok
ze wszelkimi wygodami. Witoldowa
33. Wiad. o dozorcy.

sierę działania wśród ludzi, potrzebujących jej pomocy.

„Medycyna dla wszystkich” — słowa te nie są już dzisiaj pustym frazesem, wiele mówiącym, ale mało znaczącym hasłem, — dziś są one najtrafniejszą charakterystyką istotnego stanu rzeczy, wiernem oddaniem rzeczywistości.

Państwa kulturalne Europy pokryte są dzisiaj gęstą siecią kas chorych i leczniczych instytucji ubezpieczeniowych. Nieznanne stawkii mieszczące pozwalają członkom tych instytucji korzystać ze wszystkich dobrodziejstw nowoczesnej medycyny. Nie wszędzie jednak organizacja instytucji tych osiągnęła najwyższy punkt swego rozwoju, nie wszędzie stoją kasy chorych i pokrewne im zakłady na wysokości zadania. Dlatego czemś takim nowym, — nawet w naszym wieku techniki zdrowotnej, — czemś niebywałem i niedoścignionem zdaje się być wspaniały nowy gmach Praskiej Okręgowej Kasy Chorych, który właśnie w tych dniach, w związku z obchodem dziesięciolecia republiki czeskosłowackiej, oddany został w sposób uroczysty do użytku społeczeństwa czeskosłowackiego.

Jest to prawdziwy „Pałac zdrowia”. Nie, powiedzieliśmy raczej jeszcze „Fabryka zdrowia”. Pałac pod względem swego wyglądu zewnętrzne- go, — fabryka pod względem wewnętrzne- go urządzenia i pod względem

pracy, jaka będzie tam wykonywana w dziedzinie ratowania zdrowia setek tysięcy ludzi.

Praca ta jest racjonalizowana, standaryzowana, rozczuśa i ewidencja i odpowiednio rozdzielona dzięki czemu okazujemy pomocy lekarskiej olbrzymim rzeszom chorych znacznie jest łatwiejsze, niż w starych instytucjach tego rodzaju.

„Fabrykę Zdrowia”, zajmującą cały blok na wybrzeżu Piotra w Pradze, zwiędzili w tych dniach liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Rolę przewodników wzięły przytem na siebie osoby, które w realizacji planu budowy potężnej tej instytucji odegrały rolę dominującą, a więc przedewszystkiem prezes Krajowej Kasy Corych w Pradze, dr. Najman i naczelny dyrektor instytucji, senator Jarosz. Przedstawili oni zwiedzającym w krótkich słowach znakomity rozwój organizacji, która w miarę wzrostu inicjatywy społecznej i w miarę rozwoju socjalnego narodu, zyskiwała stale na znaczeniu i w krótkim stosunkowo czasie, bo za ledwie w 30 lat po założeniu była w stanie wybudować kosztym 35 milionów koron czeskosłowackich (ponad 1.000.000 dolarów), wspaniałą gmach, jeden pacjent przechodzi przez ręce będący wzorem nowoczesnej techniki 3 lekarzy. Najpierw więc lekarz-lekarskiej, a mieszczącej w sobie obok rozległych ambulatorjów i lecznicy dla obłożnie chorych, wspaniałe sale operacyjne, biura administracji, nowo-

czesne kąpiele, oddziały dla chorób infekcyjnych, pralnie, restaurację i t. d., przyczem rozmieszczenie poszczególnych zakładów jest w ten sposób zarządzane, że są one od siebie znakomicie izolowane, czyniąc zadość wszelkim wymaganiom nowoczesnej higieny.

Chcąc przejść tylko przez wszystkie oddziały tej nowej praskiej „Fabryki Zdrowia”, trzeba na to poświęcić co najmniej trzy godziny. Nie wolno przytem nigdzie zatrzymywać się, gdyż w przeciwnym razie zwiedzanie trwałoby daleko dłużej.

Ale już przy taklem powierzchownem zwiedzaniu utrwalają się w naszej pamięci najrozmaitsze obrazy, pozostawiające na zawsze wspomnienie, związane z oryginalnymi urządzeniami tej potężnej instytucji społecznej.

System Taylora w dentyście... Cóż to za dziwolaż?—pyta z pewnością zainteresowany czytelnik. W „Fabryce Zdrowia” tayloryzacja przeprowadzona na została bardzo skrupulatnie, dając znakomite rezultaty. Pod kierownictwem naczelnego lekarza pracuje tu 23 dentyistów, przyczm z zazwyczaj 1.000.000 dolarów), wspaniałą gmach, jeden pacjent przechodzi przez ręce będący wzorem nowoczesnej techniki 3 lekarzy. Najpierw więc lekarz-lekarskiej, a mieszczącej w sobie obok rozległych ambulatorjów i lecznicy dla obłożnie chorych, wspaniałe sale operacyjne, biura administracji, nowo-

ce dentyisty lekarza, bądź też chirurga.

Daleko idąca specjalizacja pomocy lekarskiej przeprowadzona jest również w innych oddziałach. Znako- micle urządzony jest oddział położni- czy z 80 łózkami i licznymi salami operacyjnymi. W całym szeregu najnow- szych wymogów techniki lekarskiej zaopatrzony jest oddział chirurgiczny, podobnie, jak oddział dla chorób gło- wnych, nosa i krtani. Ale prawdziwą dumą „Domu Zdrowia” jest wspania- niały gabinet rentgenologiczny, gdzie zdjęcia rentgenowskie dokonywane są metodą kinematograficzną. Dwa- naście kolejnych obrazków na filmie umożliwiają utrwalenie dynamiki wewnętrznych organów człowieka.

Zupełnie izolowane są w „Domu Zdrowia” oddziały dla chorób pier- sowych i wenerycznych. Oddziały te znajdują się w specjalnym budynku i żyją swem własnem, od innych oddziałów niezależnem życiem. Wie- ścila do obu tych izolowanych oddzia- łów prowadzą wprost z ulicy, a we- wnętrz potężne ślany żelazo-betono- we tworzą jakgdyby mocne mury graniczne, hermetycznie odgradzające dostęp do innych oddziałów.

Znaczenie czystości w życiu czło- wieka jest niezaprzeczalne. Dlatego też dyrekcja praskiego „Domu Zdro- wia” problemowi temu specjalną po- siadca uwagę. Wszystkie ślany, drzwi i okna wymalowane są białą,

czyste kąpiele, oddziały dla chorób infekcyjnych, pralnie, restaurację i t. d., przyczem rozmieszczenie poszczególnych zakładów jest w ten sposób zarządzane, że są one od siebie znakomicie izolowane, czyniąc zadość wszelkim wymaganiom nowoczesnej higieny.

Chcąc przejść tylko przez wszystkie oddziały tej nowej praskiej „Fabryki Zdrowia”, trzeba na to poświęcić co najmniej trzy godziny. Nie wolno przytem nigdzie zatrzymywać się, gdyż w przeciwnym razie zwiedzanie trwałoby daleko dłużej.

Ale już przy taklem powierzchownem zwiedzaniu utrwalają się w naszej pamięci najrozmaitsze obrazy, pozostawiające na zawsze wspomnienie, związane z oryginalnymi urządzeniami tej potężnej instytucji społecznej.

System Taylora w dentyście... Cóż to za dziwolaż?—pyta z pewnością zainteresowany czytelnik. W „Fabryce Zdrowia” tayloryzacja przeprowadzona na została bardzo skrupulatnie, dając znakomite rezultaty. Pod kierownictwem naczelnego lekarza pracuje tu 23 dentyistów, przyczm z zazwyczaj 1.000.000 dolarów), wspaniałą gmach, jeden pacjent przechodzi przez ręce będący wzorem nowoczesnej techniki 3 lekarzy. Najpierw więc lekarz-lekarskiej, a mieszczącej w sobie obok rozległych ambulatorjów i lecznicy dla obłożnie chorych, wspaniałe sale operacyjne, biura administracji, nowo-

czyste kąpiele, oddziały dla chorób infekcyjnych, pralnie, restaurację i t. d., przyczem rozmieszczenie poszczególnych zakładów jest w ten sposób zarządzane, że są one od siebie znakomicie izolowane, czyniąc zadość wszelkim wymaganiom nowoczesnej higieny.

Daleko idąca specjalizacja pomocy lekarskiej przeprowadzona jest również w innych oddziałach. Znako- micle urządzony jest oddział położni- czy z 80 łózkami i licznymi salami operacyjnymi. W całym szeregu najnow- szych wymogów techniki lekarskiej zaopatrzony jest oddział chirurgiczny, podobnie, jak oddział dla chorób gło- wnych, nosa i krtani. Ale prawdziwą dumą „Domu Zdrowia” jest wspania- niały gabinet rentgenologiczny, gdzie zdjęcia rentgenowskie dokonywane są metodą kinematograficzną. Dwa- naście kolejnych obrazków na filmie umożliwiają utrwalenie dynamiki wewnętrznych organów człowieka.

Zupełnie izolowane są w „Domu Zdrowia” oddziały dla chorób pier- sowych i wenerycznych. Oddziały te znajdują się w specjalnym budynku i żyją swem własnem, od innych oddziałów niezależnem życiem. Wie- ścila do obu tych izolowanych oddzia- łów prowadzą wprost z ulicy, a we- wnętrz potężne ślany żelazo-betono- we tworzą jakgdyby mocne mury graniczne, hermetycznie odgradzające dostęp do innych oddziałów.

Znaczenie czystości w życiu czło- wieka jest niezaprzeczalne. Dlatego też dyrekcja praskiego „Domu Zdro- wia” problemowi temu specjalną po- siadca uwagę. Wszystkie ślany, drzwi i okna wymalowane są białą,

czyste kąpiele, oddziały dla chorób infekcyjnych, pralnie, restaurację i t. d., przyczem rozmieszczenie poszczególnych zakładów jest w ten sposób zarządzane, że są one od siebie znakomicie izolowane, czyniąc zadość wszelkim wymaganiom nowoczesnej higieny.

Chcąc przejść tylko przez wszystkie oddziały tej nowej praskiej „Fabryki Zdrowia”, trzeba na to poświęcić co najmniej trzy godziny. Nie wolno przytem nigdzie zatrzymywać się, gdyż w przeciwnym razie zwiedzanie trwałoby daleko dłużej.

Ale już przy taklem powierzchownem zwiedzaniu utrwalają się w naszej pamięci najrozmaitsze obrazy, pozostawiające na zawsze wspomnienie, związane z oryginalnymi urządzeniami tej potężnej instytucji społecznej.

System Taylora w dentyście... Cóż to za dziwolaż?—pyta z pewnością zainteresowany czytelnik. W „Fabryce Zdrowia” tayloryzacja przeprowadzona na została bardzo skrupulatnie, dając znakomite rezultaty. Pod kierownictwem naczelnego lekarza pracuje tu 23 dentyistów, przyczm z zazwyczaj 1.000.000 dolarów), wspaniałą gmach, jeden pacjent przechodzi przez ręce będący wzorem nowoczesnej techniki 3 lekarzy. Najpierw więc lekarz-lekarskiej, a mieszczącej w sobie obok rozległych ambulatorjów i lecznicy dla obłożnie chorych, wspaniałe sale operacyjne, biura administracji, nowo-

sprzątanie odbywa się mechanicznie, mechanicznie odbywa się pranie bie- lizny, łażenki robią wrazenie wspania- łych salonów. A pod poziomem ulicy, pod poziomem rzeki Wełtawy, na której wybrzeżu znajduje się „Fab- ryka Zdrowia”, urządzono tu praw- dziwe „kąpiele morskie”. Długi i sze- roki basen ciągnie się wzdłuż całego obiektu, po obu jego stronach znaj- duje się sztuczna plaża, z jednej stro- ny widzimy restaurację, gdzie w kostiumach kąpielowych spożywa- my kąpiela obiady i kolacje. Wieczorami odbywają się tu ćwiczenia pływackie rozmaitych praskich związków spor- towych.

Podobnie, jak urządzenia lekar- skie, stoją tu na wysokości zadania również wszelkie urządzenia technicz- ne. „Fabryka Zdrowia” ma swą włas- ną pocztę pneumatyczną, własną au- tomatyczną stację telefoniczną, sze- reg specjalnie do przewożenia cho- rych przystosowanych wyciągów, po- tężne gabinety ze „sztucznym słoń- cem” i t. d. Oddział maszynowy „Fabryki Zdrowia” wykonany jest tak wzorowo, że technicy i inżyniero- wie z całego państwa przyjeżdżają tu, by na własne oczy obejrzeć ten „cud” nowoczesnej techniki mecha- nicznej.

Twórcy praskiej „Fabryki Zdro- wia” mogą być dumni ze swego dzie- ła, przynoszącego tyle dobra szero- kim warstwom cierpiących...

Podobnie, jak urządzenia lekar- skie, stoją tu na wysokości zadania również wszelkie urządzenia technicz- ne. „Fabryka Zdrowia” ma swą włas- ną pocztę pneumatyczną, własną au- tomatyczną stację telefoniczną, sze- reg specjalnie do przewożenia cho- rых przystosowanych wyciągów, po- tężne gabinety ze „sztucznym słoń- cem” i t. d. Oddział maszynowy „Fabryki Zdrowia” wykonany jest tak wzorowo, że technicy i inżyniero- wie z całego państwa przyjeżdżają tu, by na własne oczy obejrzeć ten „cud” nowoczesnej techniki mecha- nicznej.

Twórcy praskiej „Fabryki Zdro- wia” mogą być dumni ze swego dzie- ła, przynoszącego tyle dobra szero- kim warstwom cierpiących...

